

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppół.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppół.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petiowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o ob. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.



TEATR MINIATUR  
„KAKADU“  
ul. Dąbrowskiego 5.

Inauguracyjne otwarcie  
TEATRU REWJI  
w sobotę 18-go grudnia b. r.  
Blizsze szczegóły w afiszach.

## U Techników.

We środę, dnia 15 b. m. od godz. 9 wiecz. dla członków ich rodzin i wprowadzonych gości odbędzie się ZABAWA TOWARZY-SKA urozmaicona szeregiem niespodzianek. 3038

## Sejm i Rząd.

### Komisja do badania kosztów produkcji.

Dnia 13 bm. w godz. południowych odbyło się w pałacu namiestnikowskim pod przewodnictwem marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalony został projekt roz-

porządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu komisji ankietowej do badania kosztów, oraz warunków produkcji i wymiany. (Pat.)

### Porządek dzienny Senatu.

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Senatu, wyznaczonego na środę 15 b. m. o godz. 4 pop. przewiduje następujące punkty:

- 1) wybór członka komisji kontroli długów państwowych,
- 2) sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy w przed-

miocie uchylenia dekretu prasowego,

3) sprawozdanie komisji skarbowo-budżetowej o wyniku kontroli, przeprowadzonej w r. 1925 przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa. (Pat.)

### Sejm, a rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Połączone komisje Sejmowe konstytucyjna i regulaminowa pod przewodnictwem posła Głubińskiego (ZLN) zajmowały się na dzisiejszym posiedzeniu kwestią procedury, przy zastosowaniu której Sejm ma się zajmować rozporządzeniami Prezydenta, wydanymi na podstawie pełnomocnictw.

Zagadnienie to zreferował poseł Lieberman (PPS.), który stanął na stanowisku, że jeśli w myśl konstytucji rząd ma obecnie przedstawiać rozporządzenia Prezydenta Sejmowi, to Sejm, jako całość musi temi rozporządzeniami zająć się i konkluzję swoją uchwalić.

Z tego powodu referent wnosi, aby rozporządzenia Prezydenta z urzędu były przez marszałka Sejmu odsyłane do właściwych, ze względu na materię jaką normują, komisji, a właściwa komisja jeśli uzna za konieczne, rozporządzenie dane uchylili i przedłożyli Sejmowi z odpowiednim sprawozdaniem.

W dyskusji odmienny pogląd wyraził marszałek Sejmu Rataj,

który stwierdziwszy, że regulamin Sejmu nie przewiduje odsyłania przez marszałka do komisji rozporządzeń Prezydenta uważał, że kwestia ewentualnego uchylania rozporządzeń jak i ich zmian winna być pozostawiona normalnej drodze inicjatywy poselskiej.

Przedkładanie tych rozporządzeń Sejmowi, zdaniem marszałka jest tylko formą.

W dalszej dyskusji pogląd wyrażony przez referenta podzielili posłowie Stroński (CHN.), Schreiber (Koło Żyd.), Bagiński (Wyzw.), zaś za poglądem wyrażonym przez marszałka Rataja opowiedział się poseł Polakiewicz (Str. Chł.).

W głosowaniu komisje wyraziły opinię w myśl wniosku posła Liebermana przeciwko głosom posłów Polakiewicza i Gawlikowskiego (Piast).

Kwestją formy pod jaką może być uchylone rozporządzenie Prezydenta (uchwała czy ustawa) wbrew zapowiedzi połączone komisje dziś się nie zajmowały. (Pat.)

### Konferencyjne obrady naczelników wydz. technicznych wszystkich okręgowych urzędów ziemskich.

W dniu 13-go b. m. pod przewodnictwem Ministra Reform Rolnych dr. Staniawicza rozpoczęły się konferencyjne obrady naczelników wydziałów technicznych wszystkich okręgowych urzędów ziemskich.

Przedmiotem konferencji, która trwać będzie do dnia 19-go b. m. stanie się omówienie wytycznych dla usprawnienia i przyspieszenia biegu wykonywania prac technicznych, związanych z przebudową ustroju rolnego.

Podstawą obrad są odrębne wnioski okręgowych urzędów ziemskich ujęte w formie projektów przepisów normujących tryb i sposób załatwiania przez urzędy

ziemskie spraw technicznych.

Konferencja zajmie się między innymi następującymi sprawami:

określeniem warunków oddawania przez okręgowe urzędy ziemskie prac pomiarowych mierniczym przysięgłym i upoważnionym, ustaleniem trybu wykonywania przez tychże mierników prac pomiarowych, związanych z przebudową ustroju rolnego, organizacją działu melioracyjnego w związku z niezbędnymi w tym względzie pracami w zakresie działalności Ministerstwa Reform Rolnych, organizacją spraw technicznych i wykonywaniem ich przez urzędy ziemskie i t. p. (Pat.)

### Ustawa o prowizorium budżetowym na sejmowej komisji.

Sejmowa Komisja Budżetowa na dzisiejszym przedpołudniowym posiedzeniu uchwaliła przedewszystkiem w trzecim czytaniu w brzmieniu ustalonym w drugim czytaniu projekt ustawy o prowizorium budżetowym na 1-szy kwartał 1927 roku.

Referentem na plenum został poseł Michalski (ChN).

### Przemówienie ministra Czechowicza.

Na południowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej w dalszym ciągu prowadzono dyskusję ogólną nad budżetem.

Po przemówieniach paru posłów, min. Skarbu Czechowicz uzasadniał realność budżetu po stronie przychodowej. Nie leży w interesie Państwa—zdaniem ministra sztuczne uszczuplanie w preliminarzu pozycji dochodowych, spowodowałyby to bowiem nierealność budżetu.

Monopole państwowe przyniosą niezawodnie znacznie więcej niż dotychczas, a to wskutek wysiłków, idących w kierunku uporządkowania gospodarki monopolowej.

Minister podziela zdanie, że polityczki zagraniczne mają być znaczone wyłącznie na cele produkcyjne i że tylko przemysł zdrowy i mający widoki rozwoju zasługuje na specjalną opiekę ze strony rządu. Przedewszystkiem należy się troszczyć o wzmocnienie

intensywności produkcji rolniczej, od której zależy nasz bilans handlowy.

Na pierwszy plan wysuwa się kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Bez niego postęp rolnictwa jest niemożliwy. Cytując z rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianach ustroju pieniężnego, minister udowodnił, że rozporządzenie to ma na celu wyłączenie stopniowo wycofywanie bilietów zdawkowych i ześrodkowanie druku pieniądza w Banku Polskim. Poza tem minister omówił sprawę zaległości podatkowych, znajdując plan rewizji systemu podatkowego.

Po krótkim przemówieniu referenta posła Michalskiego, komisja zakończyła dyskusję ogólną, przechodząc na posiedzeniu nocnym do dyskusji szczegółowej, która kontynuowana będzie we wtorek przed południem.

## Symptomy otrzeźwienia w Litwie

Mowa posła Kajrysa.

D. 7 b. m. pierwszy vice-marszałek sejmu kowieńskiego, socjaldemokrata pos. Kajrys wygłosił z trybuny sejmowej obszerną mowę o stosunkach polsko-litewskich, której większą część, zawierającą najciekawsze uwagi, niniejszem podajemy:

### Stosunki gospodarcze polsko-litewskie.

Na sprawę stosunków Litwy z Polską wytworzył się u nas pogląd prawie tradycyjny. Przypominamy stale, że Polacy drogą gwałtu zagarnęli naszą Wileńszczyznę. Przy każdej sposobności, wszędzie powtarzamy, że Polacy złamali traktat suwalski, że Polska jest niepewnym kontrahentem, że skrzywdziła nas i że nie chcemy mieć z nią żadnych, ani politycznych, ani ekonomicznych stosunków. Odgradziliśmy się od niej, a przynajmniej staramy się odgradzić chińskim murem i nie tylko nie chcemy widzieć Polski, lecz nawet nie chcemy słyszeć o niej. Taka polityka, takie stanowisko stało się u nas tradycją, w której niejako skamieniliśmy. Ludzie nie umieją poruszyć tej kwestii inaczej, jak tylko szablonowo powtarzać te same słowa, te same myśli.

Tymczasem życie wskazuje na co innego. Wyrzekliśmy się jakichkolwiek stosunków gospodarczych z Polską. Życie jednak, nie zważając na nas, płynie swoim korytem. Siedząc tu, w Sejmie, myślimy, że nie mamy żadnych stosunków ekonomicznych z Polską. Jest to mylne przekonanie: stosunek ekonomiczny z Polską istnieje i wykazują tendencję do wzrostu. Wykazują to cyfry. W roku 1924 przez Gdańsk wwieziono do Litwy z Gdańska i Polski towarów minimum na 5 milionów lit.

W roku 1925 przez ten sam Gdańsk wwieziono z Polski towarów za 5 mil. lit. z górą. Lecz w roku 1926 stan rzeczy już się zmienił. W r. 1926 z Gdańska wwieziono do Litwy nie mniej niż na 3.657.000 lit. i z samej Polski za 6.400.000. Z Łotwy również kieruje się import towarów polskich. Przez komorę celną w Abalach wwieziono za 157.000. Oprócz Abeli, towary płyną również w znacznej części przez komory w Możejkach i Janiszkach. Cały szereg towarów polskiego pochodzenia przychodzi przez pośredników ze zmienioną tylko marką zewnętrzną.

Import z Polski sięga 12—14 mil. lit.

Oprócz oficjalnych są również inne drogi, że przez tak zwaną linię demarkacyjną szerzy się kontrabanda. Ta sama kontrabanda płynie również od strony morza, gdyż dostarczany z Gdańska spirytus pochodzi z Polski, to ogólna wartość importu z Polski wynosi około 15—20 mil. Przez jeden rok import z Polski wzrósł prawie potrójnie. Co to oznacza? Oznacza to, że ze wszystkich stron jesteśmy otoczeni przez wrogów. Wiozą kontrabandę przez Ejtkuny, Abele,

przez linię demarkacyjną, przez Janiszki, Kłajpedę, Połagę, słowem—ze wszystkich stron. Te ojezjywe gospodarczą należy uważać za pomyślną. Należy przyznać, że Polska działa tu planowo: przysyła naftę, żeby u nas było światłej, posyła naczynia, cukier, sól...

Taką jest faktyczna sytuacja. Lecz to jeszcze nie wszystko. Dzięki nienormalnym stosunkom litewsko-polskim położenie u nas jest bardzo poważne nie tylko dlatego, że całe życie Litwy odczuwa nienormalność i szkodliwy wpływ tych stosunków, lecz że wywierają one również wpływ na kraj Kłajpedzki, o który się należy bardzo zatroszczyć. Chciałbym przytoczyć tutaj kilka cyfr. Port Kłajpedzki przed wojną żył z eksportu drzewnego. Eksport r. 1925 i 1926 wynosi 5 proc. tego, co było wywożone z Kłajpedy przed wojną. Teraz pytanie, kędy idzie reszta? Na to również odpowiadają cyfry. Znaczna część lasu idzie przez Gdańsk, część przez Królewiec. Jeżeli zsumować cyfry eksportu drzewnego przez Gdańsk i Królewiec, to otrzymamy mniej więcej tyle, ile port Kłajpedzki posiadał przed wojną.

Lecz drzewo nie jest jedynym obiektem eksportu polskiego. W roku bieżącym z powodu strajku górników w Anglii wzrósł znacznie eksport węgla z kopalń górnośląskich. Eksport ten sięga 2.250.000 tonn w przeciągu 4 kwartałów bieżącego roku. Eksport węgla z Polski ma może bardziej wygodne warunki przy skierowywaniu przez korytarz gdański. Lecz niema żadnej wątpliwości, że nie tylko dla motywów politycznych, ale częściowo i z wyrachowania ekonomicznego część węgla może być skierowana do Kłajpedy, a więc mogłaby dostarczyć naszym kolejom pracy tranzytowej oraz portowi.

Oprócz węgla, Polska eksportuje zboże. Jakkolwiek znaczna część jego pochodzi ze wschodnich okolic państwa, eksport jest kierowany na Gdańsk. Przy uromowianych stosunkach z Polską znaczna część eksportu zboża mogłaby być skierowana przez koleje litewskie i port Kłajpedzki. Jeżeli wziąć cały szereg innych towarów, jak np. nafta, cukier, sól, manufaktura, to jest jasnym, że znaczna ich część mogłaby również znaleźć drogę przez Litwę. Po uregulowaniu więc stosunków naszych z Polską położenie nasze byłoby inne, niż dziś.

Byłoby ono bardziej stałe, gdyż znaczenie tranzytu z Rosji należy w każdym razie ocenić z wielką ostrożnością i na najbliższą przynajmniej przyszłość uważać za zjawisko przypadkowe. Jeżeli byśmy otworzyli wszystkie nasze koleje, mianowicie linie Kałkuny—Radziwiliszki, Romny—Kłajpeda, to wtedy znaczenie eksportu z Rosji byłoby dla Litwy większe i stałsze. Obrót ekonomiczny Polski niewątpliwie może wyrzucić na gospodarstwo nasze bardzo wielki wpływ,

## Po obradach Rady Ligi Narod.

Powrót ministra Zaleskiego.

PARYŻ. 13.XII. (Pat.) Min. Zaleski w drodze z Genewy przybył dziś rano do Paryża tym samym pociągami co Chamberlain. Na dworcu powitał ministra ambasador Chlapowski, któremu towarzyszył sekretarz Mościcki, oraz reprezentant protokołu dyplomatycznego. Minister odjeżdża do Warszawy dziś o g. 15-ej.

### Prasa francuska o układzie genewskim.

PARYŻ. 13.XII. (Pat.) „Petit Parisien” pisze, że układ genewski kładzie kres drażniącej polemice, ciągnącej się od szeregu lat oraz podkreśla przyłączenie się do układu Polski i Czechosłowacji.

„Journal” stwierdza, że polityka lokarnańska odnosi zwycięstwa i przyszłość rysuje się coraz wyraźniej pod znakiem pojednania.

„Petit Journal” podkreśla również przystąpienia do układu Polski i Czechosłowacji i oświadcza, że w ten sposób wyłączone została możliwość zatargu, której ciągle istnienie niepokoiło ogromnie Francję.

„Oeuvre” zaznacza, że duch pokoju zwyciężył.

„Ere Nouvelle” uważa, że obecnie coś się zmieniło w Europie. Dzienniki prawicowe czynią pewne zastrzeżenia.

### Zadowolenie w Niemczech.

WIEDEŃ. 13. XII. (Pat.) Neue Freie Presse donosi z Berlina, że tamtejsze koła polityczne są zadowolone z wyników narad w Genewie, jakkolwiek delegacja niemiecka nie przeforsowała wszystkich swoich żądań. Wielkim sukcesem dla Niemiec jest to, że międzysojusznicza komisja kontrolna będzie odwołana z dn. 1 lutego 1927 r., przyczem odwołanie to nie jest związane z żadnymi warunkami i nastąpi, mimo że w sprawie obwarowań wschodnich i w sprawie wywozu materiałów wojennych, nie osiągnięto porozumienia.

którego nie można negować, mimo cały nasz patryotyzm.

### Sprawa Wilna.

Dzięki stanowisku naszemu w sprawie Wilna znaleźliśmy się w sytuacji, z której dość trudno znaleźć wyjście. Sądzę, że niewielu z nas posiada nadzieję, że prowadząc jedynie tę politykę stanowczego zaciętrzewienia, musimy dojść w końcu do pomyślnego rozwiązania kwestii wileńskiej. Bardzo się ucieszyłem, gdy przemawiając z tej trybuny w kwestji ratyfikacji układu z Rosją, p. Stulginskas powiedział, że Wilno otrzymamy nie innym sposobem, jak tylko przez uporządkowanie naszych stosunków wewnętrznych, przez zdolność i umiejętność ich uregulowania.

Było to dosłowne powtórzenie naszej myśli zasadniczej, którą kierujemy się przez cały czas rozważania tej kwestji. Cieszymy się, że i na prawicy myśl nasza nabiera w końcu realnej wartości. Poruszamy tę kwestję całkiem świadomie. Oceniając sprawę wileńską, wychodzimy z zasadniczego naszego stanowiska, że nad Wileńszczyznę dokonano gwałtu, że nie możemy i nie będziemy mogli usprawiedliwić tego gwałtu, że los Wileńszczyzny musi być rozstrzygnięty na drodze demokratycznej na zasadzie stanowiska miejscowej ludności. To jest nasz zasadniczy pogląd i sądzimy, że jeżeli chodzi o prowadzenie akcji, by Wileńszczyzna poczuła większy pociąg do Litwy i ściślejszego z nią związku, to nie osiągniemy tego w żaden sposób, jeżeli wszelkimi siłami będziemy utrzymywali linię demarkacyjną. Bez przesyady, z całą słuszością można twierdzić, że tylko przez wewnętrzne uporządkowanie, przez podniesienie naszego życia kulturalnego i gospodarczego i oparcie jego na prawdziwie demokratycznych zasadach będziemy mogli wzmocnić więzy między Wilnem i Litwą. Jeżeliby rząd litewski otworzył koleje, Niemien i nawązał stosunki gospodarcze z Polską, czyż tyle nicy łączyłyby Wilno Litwą? To wspólne położenie, jakie jest dziś po naszej stronie i po

tamtej, jest położeniem ubogim. Jesteśmy ubodzy i prowadzimy do zubożenia Wileńszczyznę i Wilno. Nigdy Wilno nie wyglądało tak ubogo, jak obecnie. Jest to dlatego, że trafiło ono do matni. Życie Wilna dziś zamarło. Odczyje ono tylko wtedy, gdy otrzyma hinterland, wyjście do morza.

Jestem głęboko przekonany, że tylko rozwój stosunków gospodarczych, tylko siła wewnętrzna, oraz prowadzona w tym kierunku polityka kulturalna i gospodarcza mogłyby wywołać ciężenie Wileńszczyzny w naszą stronę i doprowadzić w końcu do normalnego, stałego i organicznego rozwiązania kwestji. Innej drogi, sądzę, niema. Niema i dlatego, że stawiając kwestję inaczej, uderzamy nie tylko o Wileńszczyznę, lecz i o Kłajpedę“.

\* \* \*

Głos wybitnego działacza litewskiego jest zjawiskiem niezmiernie symptomatycznym. Stanowisko socjaldemokracji litewskiej w sprawie stosunków polsko-litewskich było zawsze w odróżnieniu od innych grup politycznych rzeczowe. Od szeregu lat nie spotkał się jednak z enuncjacją, która tak otwarcie ujmowała istotny stan rzeczy i wskazywała na konieczność porozumienia między dwoma sąsiednimi krajami, szukała drogi do zaspokojenia swych aspiracji historycznych poza systemem szczytów na Polskę i na Polaków kowieńskich.

Konieczności ekonomiczne i ukształtowanie międzynarodowych stosunków politycznych wreszcie pobudki irracjonalne, z głębi naszej psychiki, ze wspomnień historycznych wpływające, podpowiadają i nam drogę porozumienia. W tej chwili aktualną jest niestety, jedynie sprawa podjęcia stosunków ekonomicznych i zakończenia stanu quasi-wojny, ogłoszonego przez dotychczasowe rządy litewskie.

Głos wybitnego polityka socjalistycznego wskazuje, że idea porozumienia polsko-litewskiego ma może nielicznych, ale jednak posiada zdecydowanych i konsekwentnych zwolenników po przeciwnej stronie kordonu litewskiego. Red.

## Militarna siła Rosji Sowieckiej.

W chwili rozpoczęcia obrad Rady Ligi Narodów w Genewie, gdzie w ostatecznej formie ma zapadła decyzja o złączeniu kontroli wojskowej nad militarnym stanem Niemiec, w angielskim piśmie konserwatywnym ukazały się rewelacje o fabrykacji broni i amunicji w sowieckich fabrykach dla niemieckiej Reichswehry.

Wiadomość powyższa potraktowana przez część prasy jako sensacja wysoce nieprawdopodobna, przestała być bluffem, kiedy berliński „Welt am Montag” podał szczegóły memorjału, ogłoszonego w swoim czasie, choć przez długi czas starannie ukrywanego przez oficjalne czynniki republiki niemieckiej, przez zakłady lotnicze Junkersa, i zdradzającego formy współdziałania niemiecko-sowieckiego w dziedzinie fabrykacji broni i ekwipunku wojskowego. Jeśli więc nowe informacje przyjęte zostały naogół z wielkim spokojem, to wytłumaczyć go sobie można chyba tylko tem, że wszyscy bez wyjątku żyli w głębokim przekonaniu, że Niemcy powojenne żadnych nakazów rozbrojenia nigdy nie wykonywały, że są obecnie w takim samym stopniu zbrojeniowym, jak były ongiś za czasów wilhelmowskich, słowem jeden szczegół więcej o ich stanie zbrojnym w niczem nie zmienia już na gorsze, grozy niebezpieczeństwa wojennego w przyszłości.

Spokój oficjalnych czynników zachodu nie powinien jednak usypiać czujności polskiej. I czujność ta musi być podwojona z tej prostej przyczyny, że zwracać się ona będzie w jednakowym stopniu na zachód jak i na wschód. Nasz sąsiad wschodni bowiem, idąc śladami niemieckimi, pro foro externo głosi manifestacyjnie hasła rozbrojenia i pacyfizmu powszechnego, co nie przeszkadza mu pocichu i w skrytości olbrzymią część swoich wysiłków skierowywać na armię i stan wyszkolenia szerokich sfer obywateli sowieckich.

Czerwona armia sowiecka wbrew kanonom nauki socjalistycznej nie ma charakteru milicji narodowej we właściwym pojęciu tego wyrazu. Budowa jej w swych istotnych częściach nie różni się niczem od zawodowych armii państw „burżuazyjnych”, a rozmaite naleciałości polityczne w armii w pierwszych latach komunizmu zostały już dawno wypłenione, jako rzeczy szkodliwe dla siły bojowej armii.

Armia sowiecka na stopie pokojowej liczy w stanie kadrowym 562 tysiące ludzi. Ten stan kadrowy wynosi 1/6 część stanu armii w czasie wojny, czyli w chwili zmobilizowania armia liczyć będzie niemal 3.400 tysięcy ludzi. Ale i to nie wszystko, bowiem do tego dochodzi jeszcze popollite ruszenie. Skąd się ono bierze?

Pobór roczny rekruta w Rosji sowieckiej po odliczeniu niezdatnych do służby wynosi do 1 miliona. Przy stanie kadrowym 562 tys. ludzi i przy 2 letniej służbie wojskowej armia byłaby w stanie przyjąć co rok tylko 281 tys. Dzięki jednak systemowi terytorjalnemu, nie odrywającemu obywateli od codziennej pracy, i rozkładającym ćwiczenia wojskowe na lat 5 zamiast 2, czerwona armia przy stanie kadrowym 562 tys. wchłania rocznie od 500—600 tys. ludzi.

Pozostałe 400.000 podlega ćwiczeniom pozawojskowym i tworzy pewnego rodzaju popollite ruszenie. Według obliczeń wojskowych fachowców sowieckich popollite ruszenie do 1930 r. doprowadzone zostanie do liczby 3.500 tys. ludzi. Ogółem więc armia sowiecka w 1930 r. na wypadek wojny liczyć będzie w stanie zmobilizowanym 7 milionów ludzi, czyli 1/4 część mieszkańców Polski.

Wysiłki wojskowych fachowców sowieckich nie ograniczają się tylko do wyszkolenia materiału rekrutkiego, lecz pilną zwracają uwagę na wyszkolenie dowódców. W chwili obecnej szkolnictwo wojskowe armii czerwonej jest postawione na bardzo wysokim poziomie i liczy 16 szkół piechoty, 6 szkół kawalerji, 6 szkół artylerji, 12 szkół typu średniego i szereg szkół specjalnych. Dodajmy do tego jeszcze kursy dla kształcenia absolwentów szkół wojskowych celem promowania ich na dowódców batalijonowych, względnie pułkowych, oraz akademie wojskowe, z których wychodzą dowódcy pułków i wyższych ostatnich jest 6. Wreszcie przy wszystkich wyższych uczelniach są specjalne fakultety wojskowe.

W ostatnich czasach specjalną uwagę zwrócono na stan techniczny armji, w pierwszym rzędzie na stan artylerji, niestojącej na wysokości techniki ostatnich dni. Natomiast bardzo wysoko postawiono armję pod względem przygotowania do walki gazowej i powietrznej. W pierwszym dniu wojny Rosja sowiecka, według zdania wojskowych, wystawi eskadrę z 1200 samolotów, nie licząc tych, które będą w budowie we własnych sowieckich warsztatach.

Tych kilka liczb jest w stanie uaoacznici, do jakich rezultatów może doprowadzić współdziałanie sowiecko-niemieckie w dziedzinie przygotowań wojskowych. Nie przyszkadza to p. Stressemannowi twierdzić o całkowitem rozbrojeniu Niemiec, a p. Cziczerinowi w wywiadzie berlińskim o groźbie zaburzenia pokoju europejskiego ze strony... Polski. m. p.

## Wiadomości polityczne.

W najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja podsekretarza stanu w min spraw zagranicznych p. Romana Knolla na ministra pełnomocnego w Rzymie w III stopniu służbowym.

Dotychczasowy kierownik województwa poleskiego p. Jan Krahelski zostanie mianowany wojewodą poleskim w 4 st. służbowym.

Kurator szkolnego okręgu krakowskiego p. Rimer został przeniesiony na stanowisko kuratora okręgu we Lwowie.

Kuratorem okręgu wołyńskiego po odwołaniu obecnego kuratora p. Kostro został mianowany p. Szelański.

Posel nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej Stetson złożył p. Marszałkowi Sejmu Ratajowi przed swoim wyjazdem na urlop wizytę pożegnalną i jednocześnie złożył p. Marszałkowi życzenia świąteczne.

## WITOLD HULEWICZ.

### W ogniu huraganowym.

(Za, przeciw i względnie.—Wielki głos Rejtana II, p. Woźnicki—Kupa gruzów.—Szukalski na stole wiwiskcyjnym.—Personalja jurorów.—Ponieważ... przeto... — Triumf fotografii).

Dotychczasowe żniwo polemiczne dookoła konkursu pomnikowego stręścić można w następujących kilku zdaniach:

Za decyzją Sądu Konkursowego oświadczyli się do tej chwili: artystka malarka p. H. S., artysta malarz p. profesor Stanisław Matusiak (w obszernych wywodach, popartych największą ilością fachowych argumentów), artysta—malarz p. Jan Trefer, poeta p. Tadeusz Łopalewski, literat p. Wiktor Piotrowicz oraz z zastrzeżeniami p. Ch. w „Słowie”, a jako „laik” p. Wł. Dworakowski, wyższy urzędnik.

Przeciw wyrokowi jury wystąpił najelokwentniejszy nestor literatów wileńskich, p. Czesław Jankowski; dalsze głosy negatywne wyszły z ust publicystki p. H. Romer, profesora medycyny p. J. Szymańskiego i profesora gimnazjum p. Stanisława Cywińskiego, — nie licząc

enuncjacyj nic z powagą sprawy niemających wspólnego.)

Głosy opinji dzieli się na trzy grupy:

1) zwolenników, wśród których znalazła się — można to stwierdzić bez cienia subiektywizmu — bezsporna większość artystów i literatów;

2) przeciwników, którzy rekrutują się w znacznej mierze ze sfer lekarskich, kupieckich i pedagogicznych;

3) zwolenników względnych, czyli takich, którzy, przynajmniej dziełu Szukalskiego wybitne wartości artystyczne, nie godzą się na postawienie takiego pomnika w Wilnie. Należą do nich m. in. p. Czesław Jankowski i prof. St. Cywiński.

Ogromna w każdym razie większość nie odmawia projektowi wyróżnionemu pierwszą nagrodą — zdecydowanych i wysokich walorów twórczych i rzemieślniczych.

Ostatnio usłyszeliśmy na łamach „Słowa” (Nr. 288) głos najzupełniej nowy — i to głos fachow-

\*) W jednym z pism wileńskich umieszczono wywiad ze Stanisławem Przybyszewskim, który ostro wypowiada się przeciwko pierwszej nagrodzie. Ze słów jego widać jednak, że nie mówi o pracy Szukalskiego, lecz o poleconej do zakupu „Odie do młodoci”. Albo więc znakomity pisarz został wprowadzony w błąd, albo słowa jego przeznaczyła inteligencja „wywiadowcy”.

## Tezy polskie w konferencjach ekonomicznej i rozbrojeniowej.

STOCKHOLM, 13. XII. (Pat). „Żywoy problem europejski z polskiego punktu widzenia”. Stockholms Dagblat ogłasza wywiad z min. Spraw Zagran. Zaleskim o międzynarodowej konferencji ekonomicznej i o konferencji rozbrojeniowej.

Na pytanie korespondenta, czy wejście delegata polskiego do Rady Ligi Narodów wywrze jakiś wpływ na postawę Polski wobec tych 2-ch konferencji, minister oświadczył:

Polska niema żadnego powodu do zmiany swej postawy, ma natomiast sposobność pogłębienia i rozszerzenia swej współpracy w interesie własnym i w interesie wszystkich innych narodów, zwracając swe wysiłki w kierunku politycznej i gospodarczej stabilizacji i konsolidacji pokoju i bezpieczeństwa, poszanowania i ochrony praw i słusznych interesów wszystkich narodów.

Politycznie i gospodarczo Polska jest zbyt wielką jednostką na kontynencie europejskim, a prywatnie międzynarodowe interesy znajdujące się obecnie w międzynarodowym ruchu koncentracyjnym znają dobrze przyrodzone zasoby polskimi i niemogą ich zignorować. Gospodarcza konsolidacja Europy jesj zadaniem, przy którym nie można ominąć żadnego narodu bez narażenia wyników całej próby stabilizacyjnej.

Konferencja ekonomiczna będzie musiała rozważyć nie tylko obecny stan gospodarczego rozwoju w każdym kraju lecz potencjalną przyszłość. Konferencja rozbrojeniowa również będzie musiała się liczyć ze szczególnymi warunkami poszczególnych krajów. W związku z tą ostatnią sprawą minister wskazał na to, że podkomisja przygotowawcza konferencji tej przyjęła tezę polską, iż regionalną organizację bezpieczeństwa i rozbrojenia należy uważać za poważny krok do rozwiązania problemu rozbrojenia.

Na pytanie korespondenta czy taka regionalna organizacja bezpieczeństwa dałaby się też zastosować do narodów nie należących do Ligi, minister odpowiedział:

„Moim zdaniem, regionalne pakti o nieagresji przyczyniłyby się bardzo do konsolidacji i stabilizacji pokoju, i tego poczucia bezpieczeństwa, które musi poprzedzać każdy naprawdę ważny krok ku rozbrojeniu, a skutek taki nastąpiłby bez względu na przynależność stron, kontraktujących do Ligi; ale muszę podkreślić, że wszystkie takie pakti bezpieczeństwa musiałyby pozostawać w ścisłej zgodności z paktem Ligi, by uniknąć wszelkiej możliwości sprzecznych ze sobą obowiązków.

## Powstrzymanie zbrojeń niemieckich nad polską granicą.

GENEWA, (Pat). Na posiedzeniu konferencji ministrów Spraw Zagranicznych doszło ostatecznie do porozumienia w sprawie sposobu ustalenia ciągłości kontroli w Niemczech i co do instalacji, mającej zdecydować interpretację 180 art. traktatu wersalskiego.

Briand uzgadniał poglądy z ministrem Zaleskim co do szczegółów, dotyczących zapobieżeniu dalszej rozbudowie twierdz niemieckich na pograniczu Polski, przyzem ustalono, że warunkiem koniecznym zniesienia międzysojuszniczej kontroli wojskowej jest formalne przyrzeczenie Niemców co do natychmiastowego wstrzymania wszelkiej rozbudowy fortyfikacji.

Zgodzono się również, że gdyby do dnia 1 lutego r. b. nie doszło do porozumienia co do interpretacji art. 180, to wówczas wątpliwości przekazane będą Radzie Ligi Narodów do definitywnego rozstrzygnięcia. Dnia 1 lutego dotychczasowa kontrola zostanie zniesiona. Do tego czasu w dalszym ciągu trwać będą rokowania co do wypełniania przez Niemcy zastrzeżeń, wysuwanych przez Konferencję Ambasadorów. Gdyby do tej daty Konferencja Ambasadorów uznała, że wszystkie żądania, dotyczące rozbrojenia Niemiec nie zostały wypelnione, wówczas Radzie Ligi Narodów pozostawiona będzie decyzja w sprawie uruchomienia komisji inwestygacyjnej.

W godzinach wieczorowych zebrał się powtórnie reprezentanci mocarstw sprzymierzonych i Niemiec i po naradzie podpisali odpowiedni protokół.

## Kara śmierci za zamach na króla i Mussoliniego.

RZYM, 13. XII. (Pat). Król podpisał wczoraj dekret o obronie państwa ustanawiający między innymi karę śmierci za zamach na króla i szefa rządu.

## Trudności w rokowaniach litewsko-sowieckich.

KRÓLEWIEC, 13. XII. (Pat). Na zebraniu zjednoczenia ludowców w Kownie przybył członek delegacji litewskiej do rokowań z Rosją.

Oświadczył on, że rokowania z Rosją w sprawie traktatu handlowego natrafiły na szereg trudności natury technicznej, spowodowanych obchodami komunistycznymi w Moskwie oraz śmiercią Krasina.

Największe jednak trudności powodują żądania Rosji udzielenia jej w traktacie handlowym przywilejów, podczas gdy Litwini domagają się, by Rosja zobowiązała się do kupna na Litwie towarów, czego jednak Rosja nie jest skłonna uczynić.

## Czas odnowić prenumeratę.

Szukalskim, co drugie słowo powtarza „scesja”, to na to niema rady. Dopatrył się jednak pewnej wspólnoty z formami rzeby wschodniej — a cóż te formy mają wspólnego z scesją? Albo — albo. Nie można, zwalczając człowieka, twierdzić w jednym zdaniu, że jest patriotą i zdrajcą kraju. Głosowność takiej nie pokryje nawet tak kusztowna frazeologia, jak „nieorganiczna deformacja ciała” (a Wyspiański, a Picasso?), jak wymienione jednym tchem „impresjonizm i scesja”, jak „amorizm”, „historycznie poszarpana sylweta” i t. p.

3. Co do treści przedmiotowej modelu Szukalskiego wypowiedział się już różne pióra, szeroko uzasadniając wartości myślowe dzieła, widocznie życie się autora z istotnym Mickiewiczem, niebanalność użytych przezeń symbolów i głębie koncepcji. Wypowiedział się przedewszystkiem człowiek na miarę Artura Górskiego, któremu największy wróg nie odmówi rozumienia ducha wieszca, ani go nie posądzi o pójście na lep „rupieciarni tandentnych symbolów”. Lepiej zatem p. Woźnicki, teoretyk plastyki, nie ryzykował walki z tym osadem zapomocą mocnego, ale chwytliwego określenia „kpiny”.

4. O cokolwiek p. Woźnicki umie tylko tyle powiedzieć, że jest „symetryczną, prostokątną i rozwiąza-

ną osiowo piramidą”. Kto pomnika nie widział, temu te „fachowe” przymiotniki nic nie powiedzą. Że ten niesłychanie trudny problem, problem podstawy pomnika, Szukalski rozwiązał wprost niepospolicie, na to godzi się wielu wrogów całości pomnika. Świetne rozwiązanie bronzu z kamiennym cokółem robi na p. Woźnickim wrażenie „przypadkowości”. Ha, trudno. Dlaczego p. Woźnicki odniósł takie wrażenie, o tem będzie mowa na końcu.

5. Pisze p. Woźnicki o „wielkiem oburzeniu wśród ogółu artystów warszawskich” i przemawia per „ja i wielu plastyków i architektów Warszawy”. Któż to taki, panie redaktorze? Nic nam niewiadomo. Nikt nic nie pisał, nie mówił... Dlaczego tak tajemniczo? Czyżby... Liga Nienagrodzonych? To byłaby bądź-co-bądź potęga: sześćdziesięciu paru — a sędziów było dwunastu... Gdyby tak — z pięćściami — hejże! — sędziami wówczas będniamy my... Ale sędziami dowodzi stary generał, co to nie takie wytrzymał szturm i już raz Wilno zdobył. Więc — pomaleńku!

6. Punk ciężkości feljetonu p. Woźnickiego tworzy część środkowa, zajmująca dwie szpalty, kulminująca w zdaniach:

„Wynik konkursu obnażył tylko właściwie oblicze artystyczne sędziów konkursu, przynajmniej wi-

## Z Litwy Kowieńskiej.

### Rekonstrukcja gabinetu kowieńskiego.

KOWNO (tel. wł.). „Dzień Kowieński” podaje: Ministrowie Pożeli i Czepiński nie przyjęli propozycji komitetu socjal-demokratycznej partji pozostania na stanowiskach aż do zwolnienia wszechlitewskiej konferencji stronnictwa. W związku z tem socjal-demokraci odbyli z ludowcami naradę w sprawie nowych kandydatów na miejsce ustępujących pp. Pożeli i Czepińskiego.

Na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych socjal-demokraci wysuwają kandydatury adw. Cyrtowta i inż. Bielskiego.

Co do teki Ministra Oświaty, to na ostatniej naradzie socjal-demokratów i ludowców ci ostatni wystawili żądanie, aby tę tekę dano

im do dyspozycji, ofiarując socjalistom w zamian tekę Ministra Sprawiedliwości. W związku z tem na stanowisko Ministra Oświaty są wymieniane kandydatury prof. Łaszasa i pos. Kwieski.

Według informacji ze źródeł wiarogodnych, kombinacja ta nie ma szans powodzenia i teka Ministra Oświaty pozostanie w rękach socjal-demokratów. Kandydatami są prof. Purenas i inżynier Bielski.

Możliwym jest również obsadzenie przez socjal-demokratów stanowiska Ministra Sprawiedliwości. Jako kandydata wymieniają vice-przewodniczącego sądu okręgowego w Poniewieżu p. Bugajliszksa.

### Skandaliczny stan gospodarki leśnej za rządu litewskiej Chd.

KOWNO, (tel. wł.). Minister Rolnictwa p. Krikszczunas, przemawiając na zjeździe ludowców, oświadczył m. inn., iż gospodarkę leśną przejął w stanie zatruwającym.

Półowa przeszło urzędników administracji lasów została pociągnięta do odpowiedzialności za nie-

sumienne wykonywanie obowiązków, łapownictwo i inne wykroczenia. Coś podobnego mogło się dziać jedynie wskutek porządku, jaki panował w ministerstwie Krupawicza. Nowy tryb sprzedaży drzewa uniemożliwi dopuszczania się tylu wykroczeń.

### Włoch o Polsce i Marsz. Piłsudskim

RZYM (Pat). W przepelnionej wielkiej sali recepcyjnej syndykatu prasy włoskiej w Rzymie odbył się dziś odczyt po powrocie z Polski wybitnego faszystowskiego poe- sta do parlamentu Lanfranconi'ego. Nastroj ogólny odczytu był nacechowany ze strony prelegenta entuzjazmem dla naszej ojczyzny, dla armji polskiej oraz dla naszej tężyzny ekonomicznej. Ze wzruszeniem opisywał Lanfranconi dowody sympatii dla Włoch, z jakimi spotkał się w Polsce. W odczycie swoim Lanfranconi podkreślił dwa momenty, które specjalnie utkwiły mu w pamięci.

Pierwszym była rewja wojskowa na placu Saskim, kiedy ze zdumieniem stwierdził naocześnie wspaniałość naszej armji i wyczuł jej bezgraniczne oddanie dla wodza, drugim — było odsłonięcie pomnika Chopina, kiedy tak entuzjastycznie przyjęli Polacy słowa, przesłane im przez Mussoliniego. Patrząc na rewję, zapragnął Lanfranconi poznać człowieka, który te cudowną armję stworzył i do doskonałości doprowadził, który jest jej duszą i wodzem.

W entuzjastycznych, pełnych zachwytu słowach opisuje prelegent swą rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim i daje charakterystykę jego wyjątkowej postaci, mówiąc z zapalem: „Jest to człowiek, który jak nasz Duce idzie naprzód, mając wzrok utwiony w jeden cel, a jest nim dobro ojczyzny. Ten człowiek swój cel niechybnie osiągnie, bo ma wolę żelazną. Jest on prawdziwym wodzem moralnym i politycznym swego narodu — mówi Lanfranconi — tak jak Duce naszym.

Polska i Włochy z tym samym walczyły wrogiem: Włochy wewnątrz kraju, a Polska orężnie. Tym wrogiem był bolszewizm. I nadal oba nasze narody — zakonczył Lanfranconi — iść będą ręką w rękę pod wspólnymi sztandarami ideałów.

leńskich, właściwy ich stosunek do piękna naszego grodu”. — „Najspokojniej w świecie wybrał za twarzyska placu obcy charakterem, z meksykańską scesyjny projekt Szukalskiego”. — „Dobre świadectwo kultury artystycznej”.

Tu musimy zatrzymać się przez chwilę. Pocisk wymierzony ad personas w trzech członków jury (dla czego, to się okaże), trafił — we wszystkich. A sędziów było dwunastu.

Przypatrzmy się kolejno tym pełnomocnikom, najprawdopodobniej systemem parlamentarnym wyłonionym z woli społeczeństwa wileńskiego.

Generał Lucjan Żeligowski, przewodniczący Komitetu Głównego — czy tłumaczyć trzeba, z jakiego tytułu?

Wojewoda Władysław Raczkiewicz, pierwszy wice-przewodniczący — czy jest ktoś, kto by protestował?

Prezydent miasta Wilna Witold Bańkowski, drugi wice-przewodniczący — czy miał prawo i mandat zasiadania w tem gremjum?

Prof. Dr. Henryk Kunzek, delegat Instytutu Sztuk Pięknych w Krakowie (który, jak wiadomo, wydaje czasopismo „Sztuki Piękne”), profesor rysunku w Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, rzeźbiarz, znawca Krakowa, wybitny esteta. (Może nie fachowiec...?)

# Zycie gospodarcze.

## Organizacja skarbowości w Wileńszczyźnie.

W czasie kiedy przeciętny śmiertelnik całą winę klęsk swych i nieporozumień życiowych zwała na karb ciężarów, jakie rzekomo nakłada nań państwo, nie od rzeczy będzie wspomnieć o organizacji, pracy i zadaniach urzędu, pod którego adresem wszystkie te narzekania i złorzeczenia płyną, znanego pod nazwą Izby Skarbowej.

Podjęliśmy to zacytujemy od historii Izby Skarbowej w Wilnie. W pierwszym okresie powojennym, kiedy po przeprowadzeniu z naszego kraju Niemców, powstała z ramienia ówczesnego Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza Armii Marszałka Piłsudskiego t. zw. Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich w Wilnie, kierownik tegoż zarządu, piastujący mandat generalnego komisarza rządu polskiego na Ziemiach Wschodnich, p. Jerzy Osmołowski, powołał do życia, jako podległy sobie organ, zarząd skarbowy, powierzony organizacji i kierownictwu tegoż p. Janowi Maleckiemu.

Każdy rozumie, że utworzenie zarządu skarbowego w kraju, który jęczył się od ran zadanych mu przez wojnę i okupację, nie należało do rzeczy łatwych. Pan prezes Malecki rozpoczął pracę w warunkach niezwykle skomplikowanych i wręcz nieprzyjrzalnych. Nie miał z kim pracować i z czego czerpać dla organizmu skarbowego, o którego istnienie dopominało się jednak życie.

Ściąganie w tym czasie z ludności podatku nosiło mimowolne cechy egzekucyj wojennych i nieprzesadzimy, jeśli powiemy, że tak zasadniczo przez wielu, wielu naszych współobywateli było traktowane.

Jakże czystych, fachowo wyszkolonych i rozumnych ludzi należało do tej pracy użyć, aby haniebne pozory usunąć?

A tu tymczasem ludzi takich brakowało.

Po załatwieniu pierwszych formalności organizacyjnych, p. Malecki — znalazł sobie sekretarza i maszynistkę i stopniowo zaczął kompletować personel urzędniczy z materiału, jaki poprostu do rąk mu wpadał. Element, który w tych rozgardzających czasach cisnął się do rządów — z czasem okazał się w znacznej większości nieodpowiedni. Byli to ludzie bądź zgłodziłi i

dłatego chwytający się pierwszej z brzegu pracy, bądź indywidualni — jak przysłowiło wykazała — wężące za łatwy mi zaszczycami i zarobkiem. (Dość wspomnieć ex-naczeln. wydziału Zawiesz, Czysziakowa). Ten skłębiony ad hoc zarząd skarbowy przetrwał do inwazji bolszewickiej, w czasie której ewakuowano go do Grudziądza na Pomorze, gdzie ostatecznie został zlikwidowany.

Po odparciu czerwonego najeźdźcy i t. zw. okresie likwidacyjnym, generał Lucjan Żeligowski, który wkroczył na czele dywizji litewsko-białoruskiej do Wilna, powołał tegoż samego p. Jana Maleckiego do zorganizowania departamentu skarbowego „Litwy Środkowej“.

Departament ten posiadał atrybucje Ministerstwa Skarbu, oraz musiał opracowywać ustawy zarówno w dziedzinie prawa skarbowego jakoteż podatkowego.

Stan ten trwał do chwili, kiedy „Litwa Środkowa“ incorporowana była do Państwa Polskiego.

Znowu przez szereg tygodni trwał chaos, uniemożliwiający normalną pracę, póki p. Malecki, obdarzony nowym mandatem przez rząd centralny, nie przekształcił Departamentu Skarbowego w Izbę Skarbową z atrybucjami organu wykonawczego, podległego Ministerstwu Skarbu w Warszawie.

Niebawem w nawałe pracy i przy nieustającym rozgardzaniu twórczości powstały — obecnie normalnie już działające wydziały:

I Wydział ogólny, a więc załatwiający kwestie personalne i gospodarcze, oraz łączący w sobie sekretariat prezydalny.

II — podatków bezpośrednich.

III — kasowy.

IV — podatków pośrednich, czyli akcyz i monopoli państwowych.

V — opłat stempowych, spraw dewizowych, bankowych i giełdy.

Przy Izbie Skarbowej istnieje kasa zasilaająca czyli główna, która zasila wszystkie kasy powiatowe.

Izba Skarbowej podlega urzędy skarbowe w Wilnie i we wszystkich powiatach, oraz urzędy akcyzowe w Wilnie na powiaty wileńsko-trocki, święciański i oszmiański i w Wilejce na powiaty wilejski, mołodzieżański, brasławski, postawski i dziśnieński.

B. W. S.

### KRONIKA MIEJSCOWA.

#### Przedłużenie wydawania zasiłków.

Państwowa akcja pomocy do różnej wydawania zasiłków dla bezrobotnych pracowników fizycznych w Wilnie została przedłużona przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na miesiąc grudnia.

Wprowadzona też została poraż pierwszy podobna akcja w powiecie Wileńsko-Trockim gm. Rzeszafskiej, gdzie korzystać z niej będzie około 150 bezrobotnych; byłych robotników Nowo-Werkowskiej fabryki tektury, którzy już wyczerpali ustawowe zasiłki.

Przy tej sposobności należy nadmienić, iż szereg bezrobotnych

dopuszcili się nadużyć w formie nieprawnego pobierania zasiłków, otrzymując je wówczas, gdy mieli prace, bądź też na nieistniejące rodziny, korzystając do tego z rozmaitych fałszywych zaświadczeń. Wykręte nadużycia skierowane zostały na drogę sądową. (s)

#### Bezrobocie w liczbach.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie wysłał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej tygodniowy raport z rynku pracy, który obrazuje stan bezrobocia za czas od 6 do dn. 11 grudnia 1926 roku.

Z raportu wynika iż ogólna liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Wilnie wynosi:

Robotników hutn. . . . .	10
„ metalow. . . . .	250
„ budowlan. . . . .	502
innych wykwalifik. . . . .	1170
niewykwalifikowan. . . . .	1101
robotn. rolnych . . . . .	214
pracowników umysłowych	1308
Co razem wynosi: . . . . .	4555

Liczba bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków ogółem obejmuje 1242 osoby, z czego Ustawowych z Fund. Bezrobocia 321; doraźnych państwowych 921. Nadmienić należy, iż Państw. Urz. Pośred. Pr. skierował w ciągu tygodnia miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne 46.

Zapowiedział zaś w ciągu tygodnia miejscowych kandydatów na własne miejsca wolne 24.

Liczba wolnych miejsc w ewidencji P. U. P. P. w końcu tygodnia wynosiła 47.

Z raportu wynika iż remanent bezrobotnych w ewidencji P. U. P. P. w końcu tygodnia wynosił 4405 osób, w tej liczbie mężczyzn 2942 i kobiet 1463.

Stwierdzić należy smutny fakt, iż bezrobocie w porównaniu z ubiegłym tygodniem wzrosło o 81 osób i wciąż wzrasta dalej. (s)

#### Z Giełdy Wileńskiej w dniu 13 grudnia r. b.

Łd. St. Zjed. . . . .	9,00 <sup>1/4</sup>	8,99 <sup>1/2</sup>	—
Czeki i wpłaty . . . . .	—	—	—
London . . . . .	43,75	43,71	—
New-York . . . . .	9,01 <sup>1/2</sup>	9,00 <sup>1/2</sup>	—
Ruble złote . . . . .	4,78	4,77 <sup>1/2</sup>	—
Listy zastawne Wil. . . . .	—	—	—
B. Ziemi. za 100 zł. . . . .	34,0	33,5	—
Akcje Banku Polskiego 100 zł. . . . .	—	—	78,00

#### Z Giełdy Warszawskiej w dniu 13-XII r. b.

I. Waluty		
Dolary	sprzedaż 8,98	kupno 9,00 8,96
II. Dewizy		
London	43,69	43,80 43,58
Nowy-York	9,00	9,02 8,98
Paryż	36,22	36,31 36,13
Praga	26,72	26,78 26,66
Genewa	174,30	174,73 173,87
Rzym	41,60	41,70 41,50

#### AKCJE

Bank Handlowy . . . . .	3,00—3,10
Bank Polski . . . . .	80,50—81,25
Związek spółek zarobk. . . . .	5,50
Lilpop . . . . .	15,40—15,65
Modrzewiec . . . . .	4,10—3,90—3,95
Ostrowiec . . . . .	7,65—7,90—7,70
Rudzki . . . . .	1,16—1,15
Starachowice . . . . .	2,24—2,25—2,24
Borkowski . . . . .	1,25—1,31
Zyrardów . . . . .	10,50—10,40

## Kino „POLONJA“, ul. Mickiewicza Nr. 22.

### Dziś! 2-ga i ostatnia serja obrazu „Kurjer Carski“

Według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Strogoff.  
W roli głównej: wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor, który potrafił wycisnąć łączy wzruszenia, porwać, olśnić, oczarować

### IWAN MOZŻUCHIN.

Godną partnerką wielkiego mistrza ekranu jest ulubienica Publiczności prześlizgną **Natalja Kowanko.**  
W roli cesarza Aleksandra II — **GAJDAROW.**  
Początek seansów o godz. 4-ej — ostatniego — 10.15.  
Dla młodzieży dozwolone.

**PATEFONY i GRAMOFONY**  
na raty na 6 miesięcy  
WIELKI WYBÓR płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, gitary, bałatajki i mandoliny. Lustra oraz święteczne zabawki dla dzieci.  
**WSZYSTKO NA RATY!**  
poleca „UNIERSAL“, Wielka 21.

### Z ekranu.

2-ga serja „Kurjera Carskiego“ w Polonji.  
W dalszym ciągu z zainteresowaniem śledziliśmy podróż kurjera carskiego, kpt. Strogowa, jego ucieczkę z Omska, poimanie przez Tatarów, oślepienie, tułaczka jego z Nadją jako przewodnikiem, walka zwycięska w pałacu Irkuckim z Ogarewem; a w epilogu widzimy jako księcia, pułkownika i naturalnie... meza Nadię.

Serja druga, pod względem gry aktorskiej i wystawy dekoracyjnej, gzytczej czy naturalnej nie ustępuje części pierwszej. Gdy tam dominowały sceny indywidualne, to tu gromadnie sceny są najpiękniejsze. Szczególnie z wielkim zajęciem i pewnym naturalizmem odwzorowany został obóz tatarski. Chęć podnieść trwałość i piękność filmu, wytwórnia „Films de France“ zastosowała w niektórych scenach kolorowe zdjęcia. Nieszczęśliwie to się udało, gdyż takie sceny w tym filmie są zbyt zbytnie nienaturalną jaskrawością i jednobarwnością.

Filmem tym podratowała Francja mocno nadwątloną ostatnio reputację w świecie kinowym.  
Publiczności na premierze bardzo dużo. Dzięki krótkiemu streszczeniu, danemu przed wyświetlaniem, nawet ci którzy nie widzieli serji pierwszej, powinni zobaczyć przynajmniej ciąg dalszy tego filmu, ze względu na jego wysoką wartość.

Sprostowanie. W ostatniej recenzji kinowej mylnie wydrukowano „nie należą“ zamiast „należą“ w drugim wierszu z góry. *sl.*

### Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!  
Uprzejmie prosimy o łaskawe umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie niniejszego oświadczenia. W „Dzienniku Wileńskim“ w Nr. 275, z dn. 30 listopada b. r. ukazała się wiadomość iż członkowie Komisji Międzykursowej Medyków Żydów U. S. B. zbierają podpisy u chorych żydów w klinikach uniwersyteckich, celem uniemożliwienia kolegom Chrześcijanom badania ich.

Komisja Międzykursowa Medyków Żydów U. S. B. stwierdza bezpodstawność tej wiadomości tendencyjnie podane przez „Dziennik Wileński“ jednocześnie podkreśla, iż „Dziennik Wileński“ naszego sprostowania w tej sprawie dotychczas nie umieścił.

Z poważaniem Komisja Międzykursowa Medyków Żydów U. S. B.  
(Podpis nieczytelny.)  
Wilno dn. 12. XII. 26 r.

## Z sądów.

### O „Katzenjammer“.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa redaktora odpowiedzialnego żydowskiej gazety „Tog“ p. Rejzina, oskarżonego za umieszczenie na łamach tego pisma artykułów obrażających b. premiera Grabskiego.

Artykuł dotyczący ugody polsko-żydowskiej, którą autor nazwał „Katzenjammer“ (kocia muzyka). Poza tym w tym samym numerze tego pisma podany był telefonogram z Warszawy, w którym poczynania p. Grabskiego nazwana została szeregami idjotyzmów.

Oskarżony domagał powołania całego szeregu posłów i p. Grabskiego na świadków. Sąd prośbę Rejzina odrzucił i przystąpił do rozpatrywania sprawy, bez badania świadków. Podczas przewodu sądowego wyjaśniło się, iż słowo „Katzenjammer“ w niczem nie było obrażające. Natomiast, co użytych słów w telefonogramie z Warszawy „szereg idjotyzmów“ sąd dopatrywał się tu cech przestępstwa i skazał Rejzina na 300 złotych grzywny. (Zdan.)

### O stawianie oporu straży więziennej.

Onegdaj w Sądzie Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych więzień Szydłowski Mieczysław oskarżony o stawianie oporu służbie więziennej.

Obrońca postawiła wniosek powołania całego szeregu świadków z posterów więziennych, którzy mają stwierdzić, iż oskarżony był w takim położeniu, iż zmuszony był stawić opór. Sąd postanowił uchylić wniosek obrońcy i wydał wyrok, skazujący go na 8 miesięcy więzienia.

### Śmiała kradzież.

D. 5 czerwca r. b., w biały dzień, nieujawnieni narazie sprawcy dokonali śmiałej kradzieży 451 kg. żyta, wartości około 150 złotych z należącego do Intendentury wojskowej elewatora zbożowego przy ul. Wielkiej Stefańskiej, za pomocą wyłamania kraty, otaczającej wspomniany elewator.

Wszczęte natychmiast dochodzenie doprowadziło wkrótce do wykrycia sprawców, którymi okazali się Bolesław Bierzozowski (pseudonim „Czarny Bolek“) i Stanisław Krasowski (pseudonim „Kielbuk“).

Sąd Pokoju m. Wilna, po przesłuchaniu szeregu świadków, na posiedzeniu publicznym w dniu 13 grudnia r. b. wydał wyrok, mocą którego, na zasadzie art. 51 i 581 Kod. Karn. oskarżeni skazani zostali na 3 miesiące więzienia każdy.

### Wymuszone weksle.

Dnia 7.IV 1926 r. do Kasryela Szejniuka, współwłaściciela firmy „Eksport Leśny“ w Wilnie, przyszedł znany mu Mejer Minikies i mówiąc o ciężkiej sytuacji pieniężnej i braku gotówki w handlu, zaproponował mu udzielenie pożyczki w sumie 100 dolarów na weksle, oświadczając, iż pieniądze da niejaki Mojżesz Wileński, osoba Szejniukowi zupełnie nieznaną. Po wypełnieniu przyniesionych przez Minikies blankietów wekslowych na ogólną sumę 100 dolarów, udano się do Wileńskiego, który w „pewnym“ miejscu miał oczekiwać z pieniędzmi. Po przejściu kilkudziesięciu kroków, spotkano „przypadkiem“ na ulicy nieznanego Szejniukowi osobnika, którego Minikies przedstawił jako Mojżesza Wileńskiego. Zapytany, czy ma pieniądze i czy może je pożyczyc pod weksle, Wileński odpowiedział twierdząco, nadmienając jednakże, iż na ulicy interesów nie robi i, że celem przeprowadzenia transakcji proponuje zejść do znajdującego się w pobliżu mieszkania Minikies, co też i uczyniono. Po wyjściu przez Wileńskiego z kieszeni banknotów dolarowych i położeniu ich na stole, Szejniuk wyjął z kieszeni wszystkie trzy wypełnione uprzednio weksle z zamiarem wręczenia ich Wileńskiemu w zamian za dolary, które miał otrzymać. W tej chwili Minikies rzucił się na owe weksle i wyrwałszy mu z rąk jeden z nich na sumę 60 dolarów, usiłował wyrwać i pozostałe dwa. Zdziwiony i oburzony tem Szejniuk usiłował z kolei odebrać wyrwany mu weksel, lecz w tej chwili został przez obecnego w mieszkaniu brata Minikies uderzony silnie w piersi, wskutek czego zaczął krzyczeć. Wówczas Minikies, zamknawszy drzwi na klucz, zwrócił się do niego z żądaniem uznania weksla za prawomocny i przy pomocy groźby starał się go zmusić do niemożliwaną o całym zajęciu policji.

Pociągnięci za powyższy czyn do odpowiedzialności karnej z II części art. 507 Kod. Karn. oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, iż weksel na 60 dolarów został im przez Szejniuka dobrowolnie wydany w zamian za umorzenie wszczętej przeciwko niemu przez Mejera Minikies sprawy o 250 złotych.

Po kilkakrotnym odroczeniu sprawy, Sąd Pokoju m. Wilna, na posiedzeniu publicznym w dniu 13 grudnia r. b. wydał wyrok, mocą którego Mejer Minikies skazany został na jeden miesiąc aresztu, Mojżesz Wileński zaś został uniewinniony. Dowód rzeczowy — weksle Sąd postawił zwrócić poszkodowanemu, Szejniukowi.

W sprawie tej występowali adwokaci: Matyasz, Jasiński i Czernichow.

### Wśród pism.

Ostatni podwójny zeszyt „Przeglądu Politycznego“ z dn. 20 paźdz. 1926 r., który ukazał się przed kilku dniami, omawia cały szereg aktualnych zagadnień. Sprawy wejścia Polski i Niemiec do Liigi Narodów poświęcone są dwa artykuły: wstępny redakcyjny, oraz specjalnie omawiający wejście Niemiec p. b. Kon-sula Generalnego w Berlinie p. Karola Rose. Bardzo ciekawy artykuł o całokształcie polityki zagranicznej Finlandji zamieszcza Minister Spraw Zagranicznych Finlandji, p. Setala, którego rola w dziele zbliżenia państw Bałtyckich tak wyraźnie się w ostatnich czasach zarysowała. Sprawom rosyjskim poświęcone są dwa artykuły: p. Litwińskiego o sytuacji wewnętrznej i p. Kamuzo o polityce narodowościowej. Poza tem doniesienie zagan-dnienie Marokka omawia w obszernym i głęboko ujętym artykule wybitny znawca spraw afrykańskich, deputowany Humbert Ricolfi. Do zeszytu dołączono są: traktat włosko-hispański oraz statut Tanguer, które wraz z bogatą kroniką i dziełem bibliograficznym dopełniają całości ostatniego zeszytu „Przeglądu Politycznego“.

### POTRZEBNE ZARAZ

**1 lub 2 pokoje umeblowane**  
w śródmieściu, z niekrepującym wekslem. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńsk.“ 2—3 popoł.

Prof. **Juljusz Kłós**, dziekan i delegat Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, architekt i znany teoretyk architektury, autor „Przewodnika po Wilnie“ (Może niekompetentny? Tak by się zdawało, gdyż p. Woźnicki srodze na jego temat ironizuje...)

Prof. **Józef Czajkowski**, architekt, delegat Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie. Coś niecoś mówiło się o nim w świecie z racji Pawilonu Polskiego na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu, którego był twórcą. (P. Woźnicki nic o nim nie pisze...)

Prof. **Józef Gałęzowski**, delegat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, której jest profesorem, wybitny architekt i specjalista w polskim budownictwie. (No i cóż...?)

**Artur Górski**. Komu ten dźwięk nie wystarczy, dla tego dodajmy: napisał parę książek, jak „Ku czemu Polska szła“, „Klechy“, „O zmarnych i wspaniałych“ a o jego „Mon-salwacie“ mówią, że jest najszer-szą, natchnioną syntezą czynu i ducha Mickiewicza. W polskim „rząd-ziele dusz“ jeden z najpiękniejszych. Mówiąc „fachowo“: historyk kultury. Były redaktor „Życia“ w Krakowie. Obecnie, wspólnie z prof. Pi-goniem, budowniczym uchwalonego przez Sejm „rządowego“ wydania zbiorowego pism Adama Mickiewicza. (Czy dosyć...?)

Prof. **Dr. Tadeusz Obmiński**,

delegat Wydziału Architektury Politechniki Lwowskiej, architekt i teoretyk budownictwa polskiego. (P. Woźnicki milczy...)

Prof. **Dr. Oskar Sosnowski**, delegat Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej, architekt, kierownik Zakładu Architektury Polskiej przy Politechnice Warszawskiej, zasłużony na polu inwentaryzacji zabytków archeologicznych w Polsce. (P. Woźnicki nic o nim nie mówi...)

Prof. **Jerzy Remer**, historyk sztuki na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, kierownik Oddziału Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie, Konserwator na województwie: Wileńskie i Nowogródzkie, autor prac w czasopiśmie artystycznych i krajoznawczych. Jego to najmniej lubi p. Woźnicki, bo nawet wypomina mu nieistniejące „lapsusy“ głowicowe w kościele św. Kazimierza (sprawa, jak wiadomo, zakończona kompromitacją fachową i gramatyczną napastnika, którego kwalifikacji rzeźbiarskich p. Woźnicki chyba wziął w obronę nie zech-ce...?)

I nakoniec: **Ferdynand Ruszczyk**. Także nazwisko, które nie jest bez dźwięku — w Wilnie, w Polsce i jeszcze troszeczkę dalej. (Jedyny epitet, jaki znalazł wobec swego byłego projektora p. Woźnicki: — „secesjoni-

sta“. A pozatem mówi o nim: „Liczne enuncjacje o kochanem Wilnie, o jego przeszłości, przyszłości i t. p., okazały się fikcją“. Dziękujemy za informację...)

Wnioski z powyższej defilady sędziów konkursowych są takie:

**Ponieważ:**  
1) taki a nie inny skład jury powstał zupełnie prawidłowo,  
2) sądowi zarzucić można raczej nadmiar fachowości, niż jej brak,

3) reprezentacja znawstwa Wilna i jego tradycji, znawstwa Mickiewicza, zrozumienia i ukochania ziemi, na której pomnik ma stanąć — była co najmniej dostatecznie uwzględniona,  
4) na temat składu sądu nie było ani jednego głosu protestu, a społeczeństwo przed wyrokiem nie wypowiedziało się, jakby chciało mieć pomnik“), —

przeło:  
1) Wszelka krytyka jest pożądana, o ile wypływa z wnikienia

\*) Przed decyzją jury zainteresowanie pomnikiem przejawiało się w jednym tylko artykule prasowym, p. St. Matusiaka („Kurjer Wileński“ Nr 259). W ankiecie „Tygodnika Wileńskiego“ w roku ubiegłym, zaraz po ogłoszeniu warunków konkursu pomnikowego, zabrali głos jedynie pp. Cz. Jankowski, A. Lauterbach i W. Hulewicz. Nie można zatem powiedzieć, aby sąd przystępują do pracy z określoną orientacją co do nastrojów społeczeństwa.

w przyczynie zjawiska, że sąd złożony z tak różnorodnych pod każdym względem jurorów przyznał Szukalskiemu pierwszą nagrodę za dzieło, przedstawiające pomnik Mickiewicza i to właśnie dla Wilna — i to **jednogłośnie**.

2) Dla tak zw. szerokiej opinii jest droga tylko jedna, która się w filozoficznej terminologii niemieckiej nazywa „Autoritätsglauben“ — zaufanie, że „oni się na tem znają“, bo tam byli tacy panowie od budowania, od malowania i od sztuki, i nasz wojewoda był i nasz prezydent i generał, co Wilno wyzwolił... (Chyba nie p. Woźnickiemu należy tłumaczyć, jak wypadłby pomnikowi plebiscyt, jak wyglądałby ten pomnik, któryby opinia natychmiast przywitała z zachwytem i uznała za swój... Prawda?)

3) Wszelkie poza rzeczową krytykę wykraczające próby obniżania autorytetu poszczególnych sędziów godzą w powagę całego sądu i przeto są — demagogią i staropolskim warcholstwem.

Dlatego p. Woźnicki wybrał sobie trzy ofiary zamiast dwunastu, to nie jest znów tak niedostępną zagadką. Nie obca naszej rasie prywata, nie obce chętki skorzystania z okazji na rzecz własnej pieczęci. Czytawo się przecież „Południe“, tak cenne skądinąd pismo. Wie się coś niecoś o tych, którzy pewnym wiadomym

w Wilnie osobistościom węzełek na swym wąsie zawiązali...

Jest to (jeśli ktoś lubi) bardzo miłe, ale gdzie Rzym, gdzie Krym? Gdzie północ, gdzie południe? Co to ma do pomnika, do Szukalskiego, do ratusza i do Górskiego!

Mało ma. Nic nie ma. Przecież p. Woźnicki, jak sam pisze, wystawy nie widział. Sądził tak „na oko“ — z fotografii. Ma przed sobą „zdjęcia z prac nagrodzonych“ i — risum toneatis — „ogólną fotografię wystawy“. I na tej podstawie wyrokuje, że „szereg projektów posiada wymaganą (!) „sylwetę“ i że „pieniądze zmarnowane“ i że „w“ pierwszej nagrodzie „nie widać możliwości rozwinięcia wartości „plastycznych przy powiększeniu“.

Gdyby p. Woźnicki widział buhakowskie powiększenia fragmentów modelu, szczególnie świetnej głowy Mickiewicza w naturalnej niemal wielkości (o tej głowie nie wspomina wogóle!), musiałby przyznać, że właśnie **widac** te możliwości przy powiększeniu. P. Woźnicki zapomina i o tem, że w rzeźbie, właśnie w rzeźbie, najlepsza fotografia niezdolna jest dać pełnego wrażenia, nie może uplastyczyć żywej gry światła na rzeźbiarskim modelu, ani ruchliwości niezmierzonych liczby sylwet, jakie daje oglądanie dzieła przez widza obchodzącego je dokoła.

Nowa to jakaś „fotografistyczna“ metoda w historii sztuki. Czeka kiedy jej wynalazca napisze z równie zadartą głowicą monografię o Tycjanie lub Donatellu — wedle tego samego systemu.

Dłatego to wnioski z pełnych tupetu wywodów p. Woźnickiego tak są beznadziejnie pesymistyczne. Jedynie pozytywne, pochwalne słowa w całym artykule odnoszą się do ratusza: „wielki rytm szlachetnych kolumn Gucewicza“ — i drugi raz: „wielki, wspaniały rytm, zaklęty w ratuszowych kolumnach“. Zapewne nie śniło się Gucewiczo-wi, że klasycystyczna skromność ratusza doczeka się aż tak szumnych superlatywów, wynoszących ją ponad szlachetność wileńskich kościołów i naprawdę wielki, naprawdę wspaniały rytm baroku tego miasta.

Oto jedyny jaśniejszy moment w rozprawie p. Woźnickiego. Poza tem: nihilizm. Sędziowie bez kultury, chcieli być „nowocześni“, „mają z czego być dumni“.

To, co nagrodzono, psa warte. Pieniądze zmarnowano. Ani słowa przychylczego. Ani jednego pomysłu, co dalej robić.

Nic, tylko w łeb sobie palnąć. Czarna noc w samo Południe.

# KRONIKA.

Wtorek  
14  
grudnia

Dziś: Syrydiona M.  
Jutro: Walerjana M.  
Wschód słońca—g. 7 m. 37  
Zachód „ g. 2 m. 49

## OSOBISTE.

W środę 15 b. m. o godzinie 9-ej rano w kościele św. Jana odbędzie się dziękczynne nabożeństwo zamówione przez p. p. Olgierdostwo Swidów za cudowny wynik choroby ich syna Witolda.

## URZĘDOWA

— Program zjazdu starostów w Wilnie. W dniu 14, 15 i 16 b. m. rozpoczyna się w Wilnie obrady zjazdu starostów województwa wileńskiego.

Na porządku dziennym znajdują się następujące sprawy: w dniu 14 b. m. 1) sprawy bezpieczeństwa publicznego i ochrony granic, 2) sprawy przysposobienia wojskowego, 3) sprawy łączności i telefonów, 4) sprawy wyznaniowe; w dniu 15 b. m. 1) sprawy samorządowe, 2) finansowe, 3) szkolne, 4) zdrowotne, 5) weterynaryjne, 6) opieki społecznej, 7) komunikacyjne, 8) rolne, 9) pożarnicze i 10) organizacji samorządów; w dniu 16 b. m. 1) sprawy ogólne, 2) sprawy organizacyjno-administracyjne i wolne wnioski. (z)

## MIEJSKA.

— Budowa pomnika Mickiewicza. Zarząd Komitetu Głównego pomnika A. Mickiewicza po odbyciu w d. 10 b. m. pod przewodnictwem pana Wojewody Raczkiewicza posiedzeniu przyjął do wiadomości cały szereg informacji, udzielonych mu przez skarbnika dyr. J. Korolca. Okazuje się z nich, że akcja zbierania składek rozwija się w żywym tempie. Listami składek zaopatrzone już jest niemal całe województwo wileńskie tak, że po nowym roku rozpocznie się masowe rozsyłanie list po Polsce całej. Zarząd Komitetu jest przekonany, że pod względem ofiarności na pomnik Mickiewicza będzie województwo wileńskie przodowało wszystkim dzielnicom Rzeczypospolitej.

Zarząd gorąco wzywa do zwiedzenia wystawy prac konkursowych (b. ujeżdżalnia na placu Orzeszkowej). Do chwili obecnej wydano zaledwie 4272 bilety wejścia. Zarząd Komitetu, pragnąc udostępnić wystawę najszerszym sferom obniżył od dnia dzisiejszego opłatę za wejście na wystawę. Wynosi ona obecnie 50 gr., a dla młodzieży i uczących się oraz dla szeregowców armji 25 gr.

Po zamknięciu wystawy w Wilnie Zarząd Komitetu postanowił wystawić nagrodzone modele tudzież możliwie największą ilość wyróżnionych: w Warszawie, Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i Lublinie.

— Posiedzenie komisji finansowej W dopełnieniu do wiadomości, podanej w poprzednim numerze, o mającym się odbyć we wtorek 14 grudnia r. b. o godz. 8 wiecz. posiedzeniu komisji Finansowej Magistratu podajemy szcze-

gółowy porządek wspomnianego posiedzenia:

1. Rozpatrzenie propozycji udzielenia miastu długoterminowych pożyczek inwestycyjnych.

2. Rozpatrzenie warunków przyjęcia gmachu teatru przy ul. W. Pohulanka przez gminę m. Wilno.

3. Podanie pracownikom miejskich w sprawie poborów,

4) Sprawy bieżące. (s)

— Komitet rozbudowy m. Wilna działa. Komitet Rozbudowy m. Wilna od chwili swego powstania do dnia dzisiejszego przyznał pententem 74 pożyczki na ogólną sumę 3.351.795 zł.

Poza to zostało przesłano do Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie do rozpatrzenia 64 sprawy na sumę zł. 2.738.595.

Nadmienić jednak należy, iż 10 spraw nie mogło być dotąd przesłane do Banku Gosp. Kr., a to z powodu tego, iż złożone przez pententów projekty robót budowlanych nie odpowiadały warunkom i wymaganiom na podstawie których Sekcja Techniczna Magistratu m. Wilna jest uprawniona do wydawania pozwoleń na budowy. (s)

— Ciekawy sposób pokrycia deficytu. W dniu wczorajszym związek Techników Polskich w Wilnie zwrócił się do Magistratu m. Wilna z prośbą o udzielenie mu subsydjum w sumie około 22.000 zł. na pokrycie deficytu zwyczajnego i nadzwyczajnego budżetu na rok 1926.

Magistrat z powodu braku pieniędzy, jak też żądanie bez dostatecznych podstaw prawnych ma się odnieść do tej prośby negatywnie. (z)

— Nowe umundurowanie wil. straży ogniowej. Magistrat m. Wilna wyasygnował sumę 5.000 złotych na umundurowanie straży ogniowej. (z)

— Warsztaty szwskie przy straży ogniowej. Sposobem gospodarczym zostały uruchomione przy Wileńskiej straży ogniowej warsztaty dla własnych potrzeb, zatrudniając 8 pracowników. (z)

— Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy: W I Komisarjacie. Właściciele domów lub rządcy, ul. Wielka Nr. 26, 34, 36, 33, 19, 43, 68.

W II Komisarjacie: Kominy Nr. 25, 28, oraz posesyji Pergamina, Kopelmana, Dzismana, Borodniowa, Mazela, Bobrowa, Drogomejki, Adamowicza, Żukowskiej, Paszkiewicza, Stawicza, Szruciński i Jodlonta. Konduktorska Nr. 11 31-i, Burski 7. Kocia 10, 14 i 17.

W III Komisarjacie: ul. Podgórna Nr. 14, 16, 18. Mickiewicza 55. Tartaki 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30.

W IV Komisarjacie: ul. Przyjaźni Nr. 3, 5, 9, 11, 13, 15, 19, 21, 23, 25, 27. Werkowska 2, 6, 8, 10.

W V Komisarjacie: ul. Rydza Śmigłego Nr. 1, 3, 3-a. Wawilskiego 21, 23, 25, 27, 31. Archanielska 4, 6, 8, 7-a. Smolna 2, 6, 8, 10.

W VI Komisarjacie: Antokola 55, 61-b, 71. Połocka 29.

## WOJSKOWA

— Zaliczki na uposażenia.

M. S. W. czyni starania, by władze wojskowe mogły we własnym zakresie przyznawać zaliczki na uposażenie do jego trzykrotnej wysokości, co by znacznie uprościło i przyspieszyło załatwianie odnośnych podań. Poza to M. S. W. czyni starania, by proszący o zaliczkę nie musieli wyszczególniać powodów, skłaniających go do ubiegania się o nią, a wystarczyło pod tym względem oświadczenie, że zaliczka jest prosiącemu potrzebna, celem poprawy położenia materialnego i oświadczenie to było potwierdzone przez przełożonego.

— Pensja Virtuti Militari za rok 1927. Według otrzymanych informacji Ministerstwo Spraw Wojskowych zainicjowało w Ministerstwie Skarbu wypłatę pensji orderowej „Virtuti Militari” za rok 1927 jednorazowo z góry. Inicjatywa M. S. Wojsk. winna być uwieczniona powodem, gdyż jak wiadomo zgodziło się ono jedynie z konieczności na wypłatę tej pensji ratami w ramach bieżącego roku, ze względu na przeżywaną kryzys gospodarczy. Niezależnie od tego wypłata ratowa pozbawia omawianą pensję prestiżu, jaki winien ją cechować—oraz znaczniejszej wartości finansowej.

Niezależnie od tego dowiadujemy się, że wypłata pensji za „Virtuti Militari” zaległej za rok 1921 nastąpi w pierwszych miesiącach 1927 r.

— Kurs narciarski w Grodnie. Dowództwo O. K. Nr III w Grodnie urządzi w pierwszych dniach stycznia 1927 r. specjalny kurs narciarski, nizinowy. W kursie tym mogą brać udział tylko ci oficerowie i podoficerowie, którzy ukończyli kursa narciarskie wojskowe wyżywione, na terenach górskich. Wyekwipowanie w narty, śniegowce i inne przyrządy narciarskie otrzymają uczestnicy kursów z komisji w D. O. K. III w Grodnie.

— Reduta dla żołnierzy. Na wniosek referatu oświatowego komendy miasta Wilna, kierownictwo „Reduty” zgodziło się dawać 1—2 przedstawień dla żołnierzy tut. garnizonu na warunkach ulgowych.

— Zakaz urządzania zabaw tanecznych. W związku z okresem adwentowym, komendant m. Wilna zabronił aż do świąt Bożego Narodzenia urządzania oficjalnych zabaw tanecznych i balów w kasy-nach i świetlicach instytucyj i formacji wojskowych na terenie miasta Wilna.

## ARTYSTYCZNA.

— Do artystów — autorów prac konkursowych na pomnik Adama Mickiewicza w Wilnie. Zarząd Głównego Komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie zamierza urządzić wystawę okólną projektów nagrodzonych przez Sąd Konkursowy oraz wyróżnionych w protokole tegoż Sądu. Zarząd Komitetu Głównego zwraca się do autorów projektów nadesłanych pod następującymi godłami: Oda do młodości, Granit, Improwizacja II, Źródło, Koło, Tęcza, Zmierzch i Świt, oraz Grażyna z prośbą o nadesłanie w najrychlejszym terminie pod godłem—kreską obowiązuje ujawnie-

nia nazwiska) swej zgody oraz upoważnienia Głównego Komitetu budowy pomnika Mickiewicza (Wilno ul. Mickiewicza 24 m. 3) do wystawienia wymienionych prac konkursowych na projektowanych wystawach w Warszawie, w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Lublinie. Komitet Główny budowy pomnika Mickiewicza w Wilnie.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Towarzystwo bibliofilów polskich odbędzie swe zebranie zwyczajne we środę dn. 15 grudnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Biblioteki Publicznej i Uniwersyteckiej z następującym porządkiem dziennym:

1. M. Brenstein: Pokaz nowoczesnych exlibrisów litewskich i wydawnictw exlibrisowych;  
2. Dr. Rygiel: Pokaz polskich nowości exlibrisowych.

## OPIEKA SPOŁECZNA.

— Kto ma prawo pobierać produkty w Magistracie. Z kredytów uzyskanych z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Magistrat m. Wilna poczynając od dnia 15.XII.26 r. przystępuje do bezpłatnego rozdawania produktów ubogiej ludności, pozbawionej pracy, zarejestrowanej w P. U. P. P. do 1.XII.26 r. i zamieszkałej stale w Wilnie.

Początkowo będą rozdawane kartofle i kasza w niżej podanych normach:

1) dla samotnych 40 kg. kartofli i 9 kg. kaszy, 2) dla małych rodzin (2—4 osoby) 80 kg. kartofli i 18 kg. kaszy, 3) dla dużych rodzin (ponad 4 osoby) 120 kg. kartofli i 27 kg. kaszy.

Do rodzin na wyłącznym utrzymaniu bezrobotnych zalicza się: a) żonę niezarobkującą, względnie męża, b) dzieci, pasierbów i rodziców nie zarobkujących i od lat 16 do 18, kształcących się w średnich zakładach naukowych, d) rodziców i dziadków niezdolnych do zarobkowania.

Ilość wydawanych kartofli i kaszy może ulec zmianie t. j., może być wydana większa ilość kartofli, a mniej kaszy i odwrotnie, w zależności od możliwości zakupu danego produktu.

Do otrzymywania produktów nie są upoważnieni:

1) zarejestrowani w P. U. P. P. po 1.XII.26 r.  
2) zarejestrowani w P. U. P. P. przed 1.XII.26 r., lecz obecnie mający pracę,  
3) otrzymujący zasiłki z Zarządu Okręgowego Funduszu Bezrobocia,  
4) osoby zarejestrowane w P. U. P. P., których zamożność, lub zarobkowanie zostało stwierdzone,  
5) otrzymujący bezpłatne obiady w kuchni ludowej.

— Termin zgłaszania się po produkt w Magistracie. W związku z rozpoczęciem w dniu 15.XII b. r. wydawania dla bezrobotnych produktów, Magistrat ustalił porządek w jakim bezrobotni mają składać podania w lokalu Biura Zasiłków (Stary Ratusz).

Podania mają składać bezrobotni w następującym porządku: 15.XII.26 r. bezrobotni których nazwiska rozpoczynają się od A—B. 16.XII.26 od C—D. 17.XII.26 od E—F. 18.XII.26 r. od G. 20.XII

26 r. od H—I—J. 21.XII.26 r. od K. 22.XII.26 r. od L—Ł. 23.XII.26 r. od M. 27.XII.26 r. od N—O. 28.XII.26 r. od P—R. 29.XII.26 r. od S. 30.XII.26 r. od T—U. 31.XII.26 r. od W—Z i Z.

Po złożeniu podania przez pententa kwity na odbiór produktów będą wydawane w 3 dni od złożenia podania w Wydziale Opieki Społecznej Magistratu.

## ZABAWY.

— U Techników. We środę dn. 15 b. m. od godz. 9 wiecz. zabawa towarzyska uroczajona szeregami niespodzianek.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

10-lecie Związku Rzemieślników Żydowskich w Wilnie. W dniu dzisiejszym Związek Rzemieślników Żydowskich w Wilnie obchodzi uroczystość dziesięciolecie swego istnienia.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10-tej rano rozwinięciem sztandaru związku, przyczem będą obecni przedstawiciele władz rządowych i samorządowych.

O godzinie 11-jej odbędzie się pochód z Wileńskiej 8 przez Niemiecką, Wielką, Zamkową, Mickiewiczową do lokalu Związku przy ul. Wileńskiej Nr. 8.

O godzinie 6-tej po południu odbędzie się uroczysta akademja zakończona bankietem. (z)

## Z POGRANICZA.

— Nielegalne przejście granicy. W rejonie Iglalna posterunki K. O. P. przytrzymały: Jarmola Krzysztofa z żoną Anielą i dwojgiem dzieci, którzy nielegalnie przekroczyli granicę z Litwy do Polski. W rejonie N. Trok przytrzymał: Wojciechowską Janinę, Czerniawską Anastazję i Muranowskiego Józefa, za nielegalne przejście granicy z Litwy do Polski.

— Obława. W okolicy Jazna policja wspólnie z oddziałem K. O. P. przeprowadziła obławę w wyniku której, odebrano 2 dubeltówki osobom nie posiadającym zezwolenia.

## ROZNE.

— Sprostowanie. W sobotnim numerze „Kurjera Wileńskiego” w wydawnictwie Alma Mater sprostowanie należy, że tekę dla p. Cz. Jan-kowskiego wykonał p. Kaliszczak, według własnego projektu, (zam-kowa ul.) nie zaś zakłady graficzne uniwersyteckie.

## Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dzisiaj grupa śpiewna Reduty przedstawi wruszającą tragedję japońską Pucciniego „Madame Butterfly”. Jutro „Madame Butterfly”. W czwartek po raz pierwszy „Rumantycy” Rostanda.

Bilety do przednia każdego przedstawienia sprzedaje biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł., w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. W dniu zaś przedstawienia bilety można nabywać w kasie Reduty na Pohulance od 5-jej popoł.

— Ostatnie występy Ludwika Fryderyka w Teatrze Polskim. „Wielki Fryderyk”—A. Nowaczynskiego grany będzie dziś i jutro w Teatrze Polskim. Pozostałe bilety kasa Teatru sprzedaje od godz. 11-jej rano przez cały dzień.

„Wielki Fryderyk” jest ostatnią sztuką w Teatrze Polskim z udziałem mistrza Solskiego.

— „Nasza Żoneczka”. Zespół Teatru

Polskiego przystąpił do pracy nad wystawieniem najnowszej krotkowidli Wooda „Nasza Żoneczka”.

Ceny będą obowiązywać te same co przed wystąpiem, a mianowicie od 20 gr. do 2 zł. 50 gr.

— Odczyt F. A. Ossendowskiego w Teatrze Polskim. W niedzielę nadchodzącą 19 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim odczyt p. Ossendowskiego, p. t. „Afryka Pro-ków i Afryka Fetyszów”.

Treść odczytu: Północ Afryki, gdzie panują cienie dawnych władców.—Afryka pogańska, wymiarą w pomieniu zabójczego słońca.—Ludożerstwo i kultu fetyszów.—Ludzie, zwierzęta i bogowie.—Wielka tragedia czarnych i białych przysy-zów.

W części drugiej wystąpi wybitna wiołnistka-wirtuozka Zofia Iwanowska-Ossendowska, która wykona utwory Ró-zyckiego, Stankowskiego, Joteyki, Rogowskiego i swoje własne.

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego od 11-jej rano do 9-jej wiecz. codziennie bez przerwy.

— Teatr „Operetka Wodewil”. Wobec powodzenia operetki „Książniczka lica” utrzymana zostanie do dnia 16 b. m. poczem ustąpi miejsca popularnej operetce „Hrabina Marica”.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań ul. Mickiewicza 4. (Księ-garnia „Lektor”), a w dniu przedstawie-nia od godz. 11-jej rano bez przerwy w kasie Teatru „Operetka-Wodewil”.

Angielskiego lekcji udzielam. Wia-domości domość: ul. Sa-pieżyńska 9, m. 3. Godziny 3—5 popołudniu. 3032-1

## WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Wykrycie fabryki sacharynu. W domu Rydziana, przy ul. Kalwaryjskiej 65, została ujawniona potajemna fabryka sacharynu, zajmująca 2 pokoje w suter-renie tegoż domu. Znajdują się w fa-bryce 3 maszyny do wyrabiania pastylek sacharynu były wprowadzane w ruch przy pomocy motoru elektrycznego. Przy ro-bocie zatrzymano Szapiro Gierszona, zam. Szeroka 7, Ossię Szymona.—Nowogrodzka 6. Fabrykę zabezpieczono.

— Nieszczęśliwy wypadek. Sergiusz Szulc, lat 3, zam. z rodzicami przy ul. Śniegowej 8, będąc w kuchni, wylał na siebie wrzącą wodę wskutek czego odniósł ciężkie poparzenia. Pogotowie ratunkowe przywoziło wymienionego w stanie ciężkim do szpit. dziec. na Antokolu.

— Nagłe zgony. Zmarła nagle Sze-welenko Marja, lat 46, zam. Bystrzycka 45. Zazwane pogotowie ratunkowe, skonstatowało śmierć wskutek zatrucia się spirytem skazonym.

— W pogotiu Nr. 312, przybyłym z Lidy zmarł Ulewicz Michał, lat 19, zam. we wsi Syrzy, gm. M. Solecznickiej, pow. Wileński-Trockiego, który był przestrelony w piersi przez gajowego Bila, zam. we wsi Kulkiszki, gm. Bielnicko-kskiej, Żułotki zabezpieczono.

— Zagnięcie. Kuzniecowa Tatjana, zam. Topolowa 10, zameldowała policji, że syn jej Dymitr, lat 18, w dn. 7 b. m. wyszedł z domu i dotychczas nie po-wrócił. Zachodzi przypuszczenie, że wy-mieniony udał się do Litwy. Poszukiwania zarządzone.

— Podrutek. Na schodach domu Nr. 6, przy zauł. Mińskim, dozorczeni tegoż domu, znalazła dziecko płci żeńskiej w wieku około 4 tygodni, które odesłano do przytulku Dzieciątka Jezus.

— Kradzież. Ofiargier Bora, zam. W. Stefanki 7, donosiła policji, że ze sklepu jej męża Eljasza przy ul. Rudnickiej 14, w nocy ubiegłej za pomocą wy-bicia otworu w ścianie, skradziono obu-wie wart. 4000 zł.

— W szatni teatru „Palace”, skradziono Mejerowi Olkońskiemu, zam. w hotelu „Palace”, z kieszeni 3000 zł. i 80 dolarów.

## Na prowincji.

— Pochwylenie bandytów. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że napadu na Silbera Berka, m-ca Michaliszek, pow. Wileński-Trockiego, dokonali dn. 2 ub. m. Moroz Józef, m-c wsi Borej-szycha i Sotowiej Stanisław, m-c wsi Jodzie. Wymienieni zostali poznani przez poszkodowanych jako sprawcy, wobec czego skierowano ich do Sędziego Śle-dczego, Trzeci sprawca napadu narazie nie ujawniono.

## AGENTURY „KURJERA WILEŃSKIEGO” w KRAJU:

Budstaw—Spółdzielnia „Zgoda”.  
Bracław—Bolesław Sawicki, ul. Piłsudskiego 99.  
Brześć n/Bugiem—N. Gorbaty, ul. Długa 56-b.  
Druja—Jan Kochanowski.  
Duniłowice—A. Szumski.  
Dołhinów—L. Babajów, biuro podań.  
Dukczyn—Giczan Włodzimierz, Księgarnia, skrzynka pocztowa 19.  
Głębokie—Horynski, biuro podań.  
Głębokie—A. Adler, sklep „Kultura”.  
Głębokie—W. Włodzimierow.  
Grodno—N. Bass, ul. Polna 11.  
Iwmieliec—Stanisław Zwierzyński, sklep galanterijny.  
Kościelnicze—Erazm Banaszewski.  
Księgarnie Kolejowe „Ruch”.  
Lida—St. Matecki, ul. Wawilskiego.  
Lida—Puhaczewski W., Księgarnia Wojskowa.  
Landwarów—Stanisław Gwiazdźński.  
Mejszagola—Sklep rolniczo-spożywczy, Mikulski.  
Mofodoczno—Spółdzielnia Żołnierska 86 p.p.  
Nowogródek—W. Michalski „Kioski”.  
Niemierny—Sieczko Józef.  
Niemierny—Stowarzyszenie „Łączność”.  
N. Troki—Spółdzielnia K. O. P. 22 baonu.  
Olkieniki—Dominik Czesulewicz, sklep spożywczy.  
Oszmiana—Księgarnia Nauczycielska, ul. Piłsudskiego 20.  
Opsa—Mikołaj Zieliński, sklep wódek.  
Pińsk—St. Bednarski, Księgarnia.  
Podbrodzie—Bujko Jan, ul. Piłsudskiego 1.  
Postawy—Fryderyk Krasiński.  
Rudziszki—Spółdzielnia „Spójnia”.  
Radoszkowice—Maks Rubin, ul. Mińska 19.  
Stołpce—Marjan Zientek, Stacja kolejowa.  
Szarkowszczyzna—Łatyszonek Walerjan.  
Święciany—N. Tarasiejski, drukarnia.  
Turmonty—Jan Kowalczyk, sklep wódek.  
Wilejka Pow.—E. Modzelewski, ul. Piłsudskiego 66.  
Wołożyn—Stefan Barański.  
Widze—Stanisław Pietkiel, Hurtownia Kresowa.

## ZAGRANICĄ:

Dynaburg—Benedykt Juchniewicz, sklep materiałowy piśmienny.

## Kino - Teatr „Helios”

Dziś! Wielki film erotyczny! dzieje **MARJANKA, DZIECKO ULICY** w rol. gt. przedsielnicza **Ginette Maddie i A. Signoret.** 6, 8 i 10<sup>1/2</sup>.

**Idealna Pasta Do Zębów Krem Perłowy** JAN HINATOWICZ, KWÓW

**Wylączna sprzedaż różnych materiałów do objania mebli, dywanów, chodników, portjer i firanek oraz płótna białego, rozmaitych brezentów i dodatków tapicerskich** Wilno, Niemiecka Nr. 20, S. Idelson.

**Mydło ogórkowe** 1777

**Majątki** ziemskie, folwarki, domy, place kupujemy-sprzedajemy na warunkach bardzo dogodnych. Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 3036-2

**Wydzierzawimy** 300 ha majątek w kulturze, ziemia pszenna z inwentarzem, za bardzo niski czynsz zabudowania murowane. Również możemy sprzedać ten majątek. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Ul. Mickiewicza 21, telef. 152. 3019-0

**Pieniądze** na oprocentowanie pod mocne gwarancje hipoteczne i inne lokuje najdogodniej. Dom H/K „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 3034-2

**Mieszkań** większych i mniejszych poszukujemy dla solidnych rezydentów. Dom Handl.-Komis. „Zachęta” Gdańska 6, tel. 9-05. 3035

**Z powodu wyjazdu** ustąpię duży lokal restauracyjny w centrum. Dowiedzieć się w redakcji „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, od godz. 9-3. 3001-0

**Zakopane, Chatubińskiego** Pensjonat „Wrzos”, komfortowy (nowy zarząd), prawdziwy, miły wypocznik! Ceny przystępne. 2327-4

**Zakopane — Cieszyńska**, pensjonat pierwszorzędnym pod nowym zarządem poleca pokoje słoneczne, suche i ciepłe. Wikt wykwiyntna na masle. Klientela chrześcijańska. Towarzystwo dobrobo- we. Ceny przystępne.

**Cukiernia i Kawiarnia „ZDROWIE”** ul. Wielka Nr. 22 (obok hotelu Niszowskiego) poleca smaczne i zdrowe śniadania, obiady i kolacje oraz rozmaitego rodzaju pieczywo. Podczas grywania i kolacyj przy-biorwa orkiestra. 2148

**Lekarz-dentysta Bolesław Stawiński.** Mickiewicza 46. 2209 W. F. Z. 67.

**5 i 15 ha** parcele z nowymi zabudowaniami pozostałe do sprzedania w pobliżu Wilna. Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe ul. Mickiewicza 21, tel. 152 3027-0

**Lacki, Wielka 5** Najstarsza firma sprzedaje angielski brezent do wozów, kalosze i piśniaki po cenach najtańszych i. Wildzińskiej, Rudnicka 2. 1484-s

**Kawiarnia - jadalnia R. Spółeczna dawn. Podzancze**, Królewska Nr. 9. Śniadania, obiady i kolacje. Obiad z 3-cha dań i zoty. Gabinet. 1498-b

**Zakład fryzjerski** przy ul. Wielkiej 46. Salon damski i manicur. Hygiena. 1685-b

**Biuro elektro-techniczne D. Wajmarna** Największy wybór i ceny najniższe. Ul. Trocka 17, telef. 781. 2258-b

**Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej**